

Pięć przykazań początkującego inwestora



W pewnym momencie życia przychodzi czas, w którym zaczynamy myśleć o tym, by finansowo zabezpieczyć się na przyszłość. Inwestowanie może być jednym z lepszym sposobów na osiągnięcie tego celu. Jak podejść do tematu? Wyjaśnia Bartosz Grejner, analityk Cinkciarz.pl.

Inwestowanie nie jest tak skomplikowane, jak mogłoby się wydawać. Oto 5 wskazówek, o których warto pamiętać.

Dobre nawyki to podstawa

Zanim zaczniemy inwestować, warto wyrobić w sobie dobre nawyki zarządzania pieniędzmi. Pamiętajmy, że dług nie jest naszym wrogiem. Jeżeli pożyczone pieniądze wykorzystamy mądrze, mogą nam pomóc w inwestycjach. Kiedy zadłużamy się, by dokonać zakupów, które mogą przynieść potencjalne korzyści (np. nieruchomości, sprzęt do firmy), rośnie szansa na większy majątek w przyszłości.

Z drugiej strony powinniśmy zdawać sobie sprawę z tego, co się dzieje, jeżeli wykorzystujemy kredyt w celach konsumpcyjnych, np. do zakupów produktów, które bardzo szybko tracą na wartości. Otóż zmniejszamy wtedy nasz przyszły majątek, zostając z kredytem, który wraz z upływem czasu coraz bardziej przekracza wartość zakupionego towaru.

Analogicznie wyglądałaby sytuacja z wydatkami konsumpcyjnymi bez zaciągania kredytu. Wydawanie zgromadzonych pieniędzy na inwestycje wydaje się bardziej uzasadnione niż spełnianie zachcianek. Czy to oznacza, że nowy telewizor, telefon czy samochód to z reguły zbędny i niekorzystny zakup? Nie, ponieważ nie należy popadać w skrajności. Każdy większy wydatek warto jednak rozważyć z perspektywy wpływu na nasz przyszły majątek.

"Fundusz awaryjny" dla większego bezpieczeństwa

Warto zabezpieczyć dostęp do części środków. Ważne, aby móc sprawnie zamienić je na gotówkę. Możemy to zrobić np. inwestując je w krótkoterminowe lokaty. Wskazane jest, aby ta część środków odpowiadała półrocznym lub przynajmniej trzymiesięcznym wydatkom ponoszonym na utrzymanie. Będzie ona stanowić tzw. fundusz awaryjny. Może on nas ochronić przed finansowymi skutkami nieprzewidzianych sytuacji, np. utraty pracy, wypadku czy kradzieży.

"Fundusz awaryjny" przyniesie dodatkowe, w tym psychologiczne, korzyści inwestującemu, tworząc formę zabezpieczenia na wypadek niepowodzenia w bardziej ryzykownych przedsięwzięciach. Pozwoli też podejmować decyzje odnośnie finansowej przyszłości w sposób bardziej zdecydowany.

Określ swój cel inwestycyjny

W zależności od naszych planów, a także od naszego wieku zmieniają się m.in. czas inwestycji czy zakres akceptowalnych przez nas zagrożeń. Przykład: 20-letnia osoba, która chce zabezpieczyć finansowo swoją przyszłość na emeryturze, może wykazywać się relatywnie większą skłonnością do bardziej ryzykownych decyzji z uwagi na długi termin inwestycji (kilkuletnie cykle koniunkturalne czy zmiany wartości aktywów mają w perspektywie kilkudziesięciu lat stosunkowo małe znaczenie).

Postawienie sobie jasnych celów, dla których inwestujemy, może zwiększyć prawdopodobieństwo ich osiągnięcia, o ile odpowiednio dobierzemy środki ich realizacji. Jeżeli mamy kilka celów, należy nadać im hierarchię, przypisać odpowiednie horyzonty czasowe i poziomy akceptowalnego ryzyka.

Dywersyfikacja podstawą dobrej strategii

Bez względu na cel czy horyzont czasowy, inwestowanie w różne instrumenty finansowe zmniejsza szanse niepowodzenia całego przedsięwzięcia, ograniczając ryzyko negatywnego wpływu pojedynczych aktywów na cały portfel inwestycyjny. Nie warto stawiać wszystkiego na jedną kartę. Dywersyfikując portfel inwestycyjny możemy również dostosowywać stopień bezpieczeństwa przedsięwzięcia w zależności od naszej skłonności do ryzyka. Większy udział bardziej ryzykownych aktywów może zwiększyć oczekiwaną stopę zwrotu, ale również prawdopodobieństwo niepowodzenia.

Pamiętajmy o tym, że możemy uniknąć zmiany krajowej koniunktury, inwestując w aktywa zagranicznych podmiotów bądź w waluty. Jeśli zdecydujemy się na waluty, warto skorzystać z serwisów internetowych, których oferta jest atrakcyjniejsza niż banków.

Inwestowanie w edukację

Warto rozważyć inwestycję nie tylko w instrumenty finansowe, ale także w edukację. Co prawda specjalistyczne certyfikaty, kursy itp. same w sobie nie przyniosą nam zysku, ale mogą wpłynąć na wzrost naszego wynagrodzenia.

Jeżeli naszym celem jest tylko osiągnięcie zysku finansowego, nawet w tej dziedzinie warto skalkulować, czy będzie to rzeczywiście opłacalne. W takiej sytuacji należy rozważyć w jakim okresie czasu i z jakim prawdopodobieństwem zwrócą się nakłady na edukację.

Inwestowanie na pierwszy rzut oka może wydawać się skomplikowane. Cały proces stanie się jednak o wiele prostszy, jeśli zaczniemy od metodycznego, cierpliwego podejścia i wyrobienia w sobie nawyków, którymi będziemy kierować się w gospodarowaniu pieniędzmi na co dzień. Może to przełożyć się na powodzenie w inwestycjach. Ważne, aby dokładnie analizować, czy dana inwestycja ma szansę przełożyć się na przyszły wzrost wartości kapitału oraz czy ewentualna skala wzrostu na pewno nas zadowoli. Nie warto natomiast inwestować "na siłę", gdy nie widzimy dobrych ku temu warunków.